

*To tylko wiatr...*

*Janusz Łozowski*

*Kobierzyce 2007*



# Spis treści

To tylko wiatr.....	5
Szafa .....	5
Zanieść mnie.....	6
Słowo - to słowo .....	6
Czereśniowy sen .....	7
Styczeń (2005).....	7
Nie możesz być sam .....	8
Uśmiechnij się... ..	8
Dzisiaj .....	9
Modlitwa I .....	9
Czy jesteś? .....	10
Wszystko, co mogę Ci dać....	10
Przed bramą .....	11
Taki jesteś.....	11
Wzgórze samotnych serc .....	12
Gdzieś tam... ..	12
Próg .....	13
Modlitwa II .....	13
„Drewniany stół” dla Lusi i Rysia .....	14
SMS do Pana Boga .....	15
Twarze .....	15
Jak? .....	16
Tylko dotknij mnie....	16



## *To tylko wiatr...*

To tylko wiatr  
przenika i drwi  
z nas.  
w tańcu codzienności  
niedościgniony  
cokolwiek on znaczy  
wiru jesiennych liści  
porywa słowa  
i unosi je ponad horyzont  
spojrzenia,  
dotyku,  
samotności.

to tylko wiatr...

## *Szafa*

Zamknąłem dzisiaj myśli  
do starej szafy  
skrzypiącej przeszłości zapachem  
i położyłem się spać.

## *Zanieść mnie*

Zanieść mnie  
na skrzydłach powiek  
w krainę niczyją  
dotknij ciepłą dłonią  
zapachu ciszy,  
co, gdzieś uchyla się we mnie  
i daj mi sen spokojny,  
samotny, cichy sen.

## *Słowo - to słowo*

Słowo - to słowo  
strach to lęk  
miłość to kochanie  
nienawiść to robak złości  
złość to urażony dotyk nienawiści  
przyjaźń to dojrzały owoc z raj utraconego  
samotność to pierwszy krok do nicości  
czas to chwila, której już nie ma  
sukces to pokusa bez początku i końca  
sława to czas, który wysycha często jak rzeka.  
pieniądze to ucieczka do zdradzonej wolności  
szczęście to tylko słowa  
a słowo to...

## *Czereśniowy sen*

W czereśniowym śnie  
obornickiego lata  
pejzażem malowany czas,  
myśli dojrzewających na wietrze,  
jednej tylko chwili  
zapachu lipowych spojrzeń

lipcowych barw  
tańczących na wietrze.

Jest taki czas  
i są takie drzwi,  
do których klucz  
masz tylko Ty  
otworzysz je ciepłem  
spojrzenia jedynie.

## *Styczeń (2005)*

Drzewa zamarły  
w pomarszczonej próżni  
czasu.  
Samotność wdiera się  
przez dziury w oknach,  
niedomkniętych spojrzeniach,  
przeraźliwie krzykliwej  
pustki,  
niepewności,  
strachu przed nieznanym  
co, i tak nadejść musi  
a...jednak boli ten czas.

## *Nie możesz być sam*

Nie możesz być sam,  
bo nawet drzewa samotne  
umierają z tęsknoty,  
dziwaczej i starzej się wcześniej  
a potem umierają stojąc.

Obejmij drzewo  
i przytul się do niego  
nawzajem wzmocnicie się  
własną siłą  
i razem wyrośnięcie  
ponad wysokość nieba  
w wieczność  
nieskończenie nieskończoną.

## *Uśmiechnij się...*

Uśmiechnij się do siebie,  
powiedz kocham,  
niebu,  
tej jedynej osobie,  
słońcu,  
dzisiejszej chwili,  
ciszy samotnej nocy  
a może codziennie wydeptanej drodze...

Najtrudniejsze są słowa  
naiwnością proste.

# Dzisiaj

Chodziłem dzisiaj  
z kąta w kąt...  
Szukałem miejsca dla siebie  
w rozedrganiu myśli,  
czekając na czekanie...

Zapętlony czas płynął  
gdzieś obok mnie

Ten dzień,  
to niedokończony krzyk,  
nienazwany.  
Ten dzień,  
to niedokończony krzyk,  
nienazwany,  
pachnący bezczelnością jakiejś pustki,  
a może to strach  
albo lęk przed  
sobą samym...

# Modlitwa I

Panie spraw,  
by obce gwiazdy  
uśmiechały się do mnie,  
by spotkane na drodze kamienie  
ogrzały moje stopy  
Panie spraw.....

## *Czy jesteś?*

Czy czujesz  
gdy jesteś?  
Wiatr przepływa przez Ciebie.  
czy wtedy jesteś?

a może cierpienie  
dotykem budzi twój sen.  
czy wtedy jesteś?

a gdy toniesz w czyimś spojrzeniu  
i nic już nie jest rzeczywistością.  
czy jesteś?

## *Wszystko, co mogę Ci dać....*

Wszystko, co mogę Ci dać  
to ta chwila krótka  
i ciepła słowa jedyne dotyk  
płynąc rzeką bez początku i końca  
a może gdzieś znajdę jej źródło

W zamyśleniu wodospadu,  
zatrzymać tę chwilę choć na chwilę  
pragnę

Wszystko, co mogę Ci dać  
to słowa, co kiedyś rozwieje wiatr  
po wieczny spokój  
jednej malutkiej chwili....

## *Przed bramą*

Przed tą bramą  
stał mrok  
samotny, chudy,  
zasępiony mrok

Coś gadał do siebie,  
niezrozumiały dla świata  
i drzwi skrzypiących niewiarą,  
choć padał deszcz  
on tak stał nieruchomy i dumny

zgrzybiały starzec  
wymyślony przez drogę  
niedokończoną tym snem.....

## *Taki jesteś.....*

Taki jesteś  
jak Twoje myśli  
ugrzęzłe w chaosie  
nieogarniętej bieli obrazu.

bo ważny jest tylko  
pierwszy gest  
jak każdy pierwszy krok  
co daleką drogę rozpoczyna  
i jakże szczęśliwy jesteś,  
że nie znasz jej  
kresu ani końca....

## *Wzgórze samotnych serc*

A gdy już znajdziesz się  
na wzgórzu samotnych serc,  
to ile ważyła będzie Twoja prawda  
ta jedyna i tylko Twoja  
a jaki będzie stan Twojego kąta?

a co powie żebrak  
gubiąc zęby po drodze?  
Czy udźwigniesz wszystko  
coś uzbierał,  
a może jutro  
nadejdzie już dziś?....

## *Gdzieś tam...*

Gdzieś tam,  
ktoś zagłusza biel kartki  
i słów dźwięk

Gdzieś tam,  
jest świat  
gdzie mnie nie ma.

Gdzieś tam,  
pejzaże nie namalowane  
czekają na mnie  
i gdzieś tam  
czasy nieznane otwierają wrota  
w nieznane.

Gdzieś tam...

# Próg

Stoję na progu  
starego domu,  
bez początku  
ani końca.  
wymyślonego starego domu,  
tylko próg jest prawdziwy  
Stoję  
i wtedy świat się skończył  
o tak zwyczajnie  
jak leniwe ziewnięcie kota  
a ja stałem wciąż  
na progu starego domu.

## Modlitwa II

Daj mi Panie  
siłę tworzenia,  
cierpienia w harmonii  
barw zagubienia  
daj siłę w bezsilności  
dni naznaczonych Twoją ręką.  
daj spokój rozwydrzonym  
myślom moim  
i sen spokojny daj  
i daj mi Anioła Stróża,  
co prowadziłby mnie przez labirynty  
nieznanych dróg  
i daj mi jeszcze jedną choćby  
kromkę czasu  
i wiary cały wór,  
by chciałoby mi się chcieć.

# „Drewniany stół”

*dla Lusi i Rysia*

Rozmawiałem dzisiaj  
z drewnianym stołem.

Dlaczego masz cztery nogi?  
- spytałem  
bo dzięki nim stoję prosto  
i nie chwieję się  
- odpowiedział krótko.

A po co jesteś?  
bo jestem potrzebny,  
bo, beze mnie świat  
byłby krzywy i niedokończony.  
A czy masz przyjaciół?  
no, odpowiedz szczerze.  
- spytałem z lekką ironią w głosie.  
ależ tak  
odpowiedział pewnie.  
jestem szczęśliwym, choć  
poranionym przez czas stałem  
a podłoga jest wierną moją  
przyjaciółką  
dzięki niej wciąż stoję.

# *SMS do Pana Boga*

Zamknij oczy....  
zobaczysz wtedy,  
to co niewidzialne  
w krzyku, wołaniu  
tego co niedotykalne

spojrzenia westchnieniem  
stanie się cud,  
nie w samotności  
i nie w reklamie piwa,  
uśmiechu supermarketów,  
promocji następnej promocji  
Sms-em zatykasz usta uczuciom  
i sam stajesz się powoli E: mailem,  
pinem, pukiem,  
kolejnym numerem

a czy pamiętasz jeszcze  
choć kawałek siebie samego?

## *Twarze*

Znam tyle twarzy,  
przyklepionych do okien,  
płotów drewnianych  
jak ich spojrzenia  
spróchniałe,  
samotne  
czekając na to,  
co i tak się nie stanie....

# Jak?

Jak mam rozpalić  
ogień w sobie?  
jedną iskierkę wskrzesić  
mocy nieskończonej bieg  
i stać się  
tu i teraz

wysypiskiem wierszy niedokończonych  
jedynie....  
jak?

# Tylko dotknij mnie....

Tylko dotknij mnie  
swoim spojrzeniem  
i zapal we mnie gwiazdy  
i zabierz w podróż  
bez początku i końca.

Tylko dotknij mnie,  
zapachem niemej modlitwy  
i ogrzej słońca promieniem  
i otwórz oczy  
przed wiecznością zamknięte.

Tylko dotknij mnie  
widzeniem kruczaty,  
myśli niespełnionych  
i stań się dotykiem  
prawdziwie realnym.

